Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 72 (1702)
ROK VI.

WTOREK



Ustawa o obronie pokoju

na forum parlamentu ZSRR

Józef Stalin uczestniczy w obradach

MOSKWA — W poniedziałek o godz. 19-ej w wielkim pałacu kremlowskim rozpoczęło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości z udziałem **Generalissimusa Stalina** oraz jego wiernych współpracowników — kierowników partii bolszewickiej i Rządu Radzieckiego, członków Prezydium Rady Najwyższej oraz ministrów.

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia znajdowała się sprawa uchwalenia ustawy o obronie pokoju. Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju deputowany **Mikołaj Tichonow.**

Z polecenia radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Tichonow informuje sesję Rady Najwyższej ZSRR o odezwie, z jaką II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zwrócił się do parlamentów wszystkich krajów w sprawie bezpośrednio związanej z walką o pokój — w sprawie zakazu propagandy wojennej i przyjęcia ustawy o obronie pokoju.

Tichonow podkreślił, iż żądanie Kongresu w sprawie potępienia propagandy wojennej nabrało obecnie szczególnie doniosłego znaczenia.

Tichonow przytacza słowa Józefa Stalina, że „pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą jej broniły do końca".

Słowa Stalina — stwierdza mówca — **tchnęły nowe siły w szeregi obrońców pokoju, uzbrajając ich w niewzruszoną wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju na ziemi.**

Tichonow oświadczył dalej, że odezwa II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do rządów wszystkich krajów w sprawie zakazu zbrodniczej propagandy wojennej spotkała się z gorącym poparciem milionów ludzi na całym świecie.

Deputowany Tichonow wniósł na rozpatrzenie sesji Rady Najwyższej ZSRR projekt ustawy o obronie pokoju.

Następnie Rada Najwyższa ZSRR przystąpiła do dyskusji nad referatem Tichonowa.

Rośnie pomoc ZSRR

WARSZAWA. — Minister Handlu Zagranicznego inż. Tadeusz Gede udzielił przedstawicielowi prasy wywiadu na temat znaczenia protokołu, podpisanego w Moskwie o wzajemnych dostawach towarowych między Polską a Związkiem Radzieckim w 1951 r. Poniżej przytaczamy wyjątki z wypowiedzi min. Gedego.

W czasie pobytu polskiej delegacji handlowej w ZSRR podpisano następujące dokumenty:

1) Protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1951.

2) Ogólne warunki dostaw, obowiązujące w obrocie polsko - radzieckim, regulujące w duchu zasad właściwych gospodarczym stosunkom nowego typu, łączącym nasz kraj ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, całą technikę handlową, usprawniając ją i upraszczając.

Wachlarz towarów importowanych z ZSRR do Polski w roku 1951 rozszerza się, a ilość ich znacznie wzrasta. Otrzymamy cenne dostawy rud żelaznych i manganowych, ferrostopów, metali kolorowych, syntetycznego kauczuku, bawełny, produktów naftowych, apatytów, łożysk kulkowych, obrabiarek, samochodów, traktorów, motocykli oraz maszyn budowlanych, rolniczych i innych.

Import ze Związku Radzieckiego niektórych gatunków zbóż i tłuszczów przemysłowych uzupełni nasze wzrastające zapotrzebowanie na te artykuły, niepokryte w całości produkcją krajową. Związek Radziecki dostarcza również Polsce ryż, herbatę, tytoń i inne towary.

Pomoc Związku Radzieckiego w dostawach towarowych, obok wysiłku polskiej klasy robotniczej, w decydujący sposób gwarantuje wykonanie śmiałych założeń naszego planu, co nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy państwa kapitalistyczne podejmują próby dyskryminacji handlu zagranicznego krajów obozu pokoju.



Wezwanie elektrowni „Szombierki" do współzawodnictwa o oszczędną gospodarkę węglem, skierowane do elektrowni krakowskiej, wywołało szeroki oddźwięk.

Na zdj.: zwycięski zespół ciepłowni Warszawskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, który uzyskał najlepsze wyniki w miesiącu lutym.

Dalsze elektrownie podejmują współzawodnictwo

GDAŃSK. — Wezwanie załogi elektrowni „Szombierki" do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o oszczędną gospodarkę węglem, podjęła również załoga elektrowni „Ołowianka" w Gdańsku na produkcyjnej naradzie w dniu 10 marca br.

„Zobowiązujemy się — czytamy w podjętej uchwale — poprawić dotychczasowe wyniki, uzyskane w oszczędnym spalaniu węgla i zaoszczędzić dalsze 9 proc. w porównaniu z użyciem jednostkowym w 1950 roku. Oszczędność ta przyniesie gospodarce narodowej ponad 300 tys. zł.

* * *

Załoga kotłowni elektrowni „Wiktoria" w Wałbrzychu przystąpiła do współzawodnictwa przez podjęcie na naradzie wytwórczej konkretnych zobowiązań zaoszczędzenia węgla. Załoga kotłowni elektrowni „Wiktoria" w Wałbrzychu wezwała do współzawodnictwa palaczy z elektrowni „Wałbrzych".

Budżet Czechosłowacji na rok 1951

PRAGA. — Minister Skarbu Czechosłowacji — Kabes zreferował na sesji Zgromadzenia Narodowego preliminarz budżetowy Czechosłowackiej Republiki Ludowej na rok 1951. Podkreślił on na wstępie, że począwszy od roku 1949 dzięki twórczej inicjatywie i entuzjazmowi pracy robotników, coroczne budżety państwowe republiki są zrównoważone.

Omawiając całość budżetu na rok 1951, sprawozdawca stwierdził, że jest to budżet, przewidujący tak wielki wzrost gospodarki narodowej republiki, jakiego kraj nie znał nigdy w swej historii. Inwestycje kapitałowe w 1951 r. są zaplanowane w wysokości 77,2 miliardów koron.

Wbrew krwawemu terrorowi Franco

Bohaterski strajk

300 tys. robotników Barcelony

Strzały policji i masowe aresztowania nie złamią walki przeciw faszyzmowi

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, w dniu 12 marca br. wybuchł w Barcelonie strajk powszechny. 300 tys. robotników Barcelony porzuciło pracę na znak protestu przeciwko nowej zwyżce kosztów utrzymania oraz przeciwko głodowym płacom.

Nastroje strajkowe istniały już od dawna w Hiszpanii frankistowskiej, jednakże władze faszystowskie z niesłychaną brutalnością dławiły wszelkie objawy oporu mas pracujących. Mimo terroru i okrutnych represji, pracująca ludność Barcelony proklamowała strajk powszechny.

Wszystkie sklepy w Barcelonie są zamknięte, nie funkcjonuje transport miejski. Nieliczne taksówki, które pojawiły się w mieście, zostały zatrzymane przez strajkujących. Nieczynne są również szkoły. Przed sklepami i fabrykami ustawiono pikiety. W południe odbyła się manifestacja ludności przed gmachem rady miejskiej. Do miasta przysłano dodatkowo uzbrojone oddziały wojskowe. Policja zaatakowała manifestującą przed radą miejską ludność, ciężko raniąc dziesiątki osób. Szpitale są przepełnione rannymi.

W godzinach wieczornych policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród robotników.

Mimo terroru, strajk trwa i rozszerza się na okolice podmiejskie.

Zadania rządu Queuille'a

PARYŻ. — Komentując utworzenie nowego rządu przez Queuille'a „Humanite" stwierdza, że nowy rząd jest bliźniaczo podobny do poprzedniego. Zadaniem nowego rządu jest utworzenie dzięki oszukańczej zmianie ordynacji wyborczej i konstytucji parlamentu wojny, torującego drogę faszyzmowi i wynoszącego „legalnie" do władzy kandydata na dyktatora — de Gaulle'a. W tej antynarodowej i antydemokratycznej operacji prawicowi socjaliści grali pierwsze skrzypce. Podobnie socjaldemokracja niemiecka utorowała drogę Hitlerowi.



Wytyczne VI Plenum KC PZPR

drogowskazem dla dziennikarzy i poligrafików

Zjazd połączeniowy zakończył obrady

WARSZAWA. — Dnia 12 bm. obradował w Warszawie zjazd połączeniowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Zw. Zaw. Dziennikarzy. Zjazd obradował pod hasłem mobilizacji tysięcznych rzesz poligrafików, dziennikarzy i pracowników wydawnictw do walki o realizację doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju, podjętych na sesji berlińskiej. Uczestnicy zjazdu postanowili wzmóc i uwielokrotnić wysiłki w celu jeszcze silniejszego zespolenia narodu — w myśl uchwał VI Plenum KC PZPR — wokół walki o trwały pokój i realizację Planu 6-letniego.

Na zakończenie obrad, zjazd uchwalił jednomyślnie statut nowego związku, który nosi nazwę Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw. Jednocześnie zjazd powziął szereg uchwał i dokonał wyboru władz nowego związku.

DZIENNIKARZE POPIERAJĄ UCHWAŁY MOD

WARSZAWA. — Uczestnicy walnego krajowego zjazdu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. który obradował w stolicy 11 bm., jednomyślnie przyjęli rezolucję, wyrażającą pełną solidarność z uchwałami III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Dziennikarze polscy — głosi rezolucja — pomni stwierdzenia Prezydenta Bolesława Bieruta na VI Plenum KC PZPR, że: „walka z fałszem propagandy imperialistycznej wymaga od nas jeszcze większego i energiczniejszego wysiłku", postanawiają wytężyć wszystkie swe siły i umiejętności w walce z propagandą, wrogą interesom narodów i pokojowi.

Wiosenna akcja sanitarno-porządkowa

WARSZAWA. — W trosce o podnoszenie stanu zdrowotności w kraju, niezależnie od systematycznej działalności na tym odcinku, Prezydium Rządu zleciło radom narodowym zorganizowanie wiosennej akcji sanitarno - porządkowej i wciągnięcie do niej szerokich rzesz.

Kontrolę wykonania wiosennej akcji sanitarno - porządkowej przeprowadzą komisje zdrowia rad narodowych, które powołają do przeprowadzenia tej kontroli przedstawicieli ludności pracującej.

Z odezwy zjazdu KPD

Dążenia całego narodu

wyrażone są w programie politycznym KPD

BERLIN. — Na zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec, który odbył się w pierwszych dniach marca w Monachium, uchwalono odezwę do ludności Niemiec zachodnich, w której czytamy:

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich patriotów do zjednoczenia się i do stanowczej walki przeciwko remilitaryzacji. Partia nasza reprezentuje wspaniałe tradycje walki niemieckiego ruchu robotniczego przeciwko militaryzacji. Komunistyczna Partia Niemiec narodziła się w walce przeciwko wojnie światowej. Walczyła ona ofiarnie, aby uratować naród przed drugą wojną światową. Dzisiaj komuniści są nieustraszonymi bojownikami o zachowanie pokoju, bojownikami o prawa mas pracujących.

Komunistyczna Partia Niemiec domaga się tego, czego pragnie cały naród niemiecki, pokoju, demokracji oraz jedności i pokojowego rozwoju Niemiec.

Delegacja polska w drodze do Berlina

WARSZAWA. — Dnia 11 marca br. wyjechała z Warszawy do Berlina polska delegacja handlowa — z wiceministrem handlu zagranicznego ob. Czesławem Bajerem na czele w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie umów handlowych i gospodarczych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Depesze ze świata

BERLIN — W niedzielę zakończyły się w Lipsku tegoroczne targi wiosenne. Podczas targów zawarto transakcje na łączną sumę 230 milionów marek. Same tylko transakcje międzystrefowe wynoszą 90 milionów marek.

Transakcje na eksport towarów z NRD przewyższają dwukrotnie rozmiary transakcji zawartych na zeszłorocznych targach.

* * *

TOKIO. — Donoszą, że premier Yoshida na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu japońskiego w dniu 2 marca gwałtownie domagał się zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi.

* * *

BRUKSELA — W Belgii zakończył się miesiąc przyjaźni belgijsko - radzieckiej. W ciągu tego miesiąca zorganizowano 314 różnych imprez, w przeszło 200 miejscowościach Belgii.

W dniach 3 i 4 marca odbył się krajowy kongres towarzystwa przyjaźni belgijsko -radzieckiej z udziałem 287 delegatów, reprezentujących 98 sekcji towarzystwa.

* * *

RZYM — W dniu 10 bm. rozpoczął się strajk 8 tysięcy górników zagłębia węglowego Sulcis na Sardynii, którzy protestują przeciwko wyzyskowi i gwałceniu praw robotniczych i swobód demokratycznych. Od dnia 8 bm. trwa strajk górników w innych ośrodkach węglowych, zaś od trzech tygodni strajkują w liczbie 7 tysięcy górnicy kopalni siarki na Sycylii.

Racjonalizator, technik, inżynier

W walce o nową technikę

wyrastają kadry budowniczych przemysłu włókien sztucznych

Przez maleńkie, włoskowate otworki sączy się brunatna, gęsta ciecz. Robotnik obsługujący salę uważnie bada temperaturę oraz skład chemiczny kąpieli, w której wiskoza przybierze postać delikatnych włókienek. Te włókienka to jeden z podstawowych naszych surowców w produkcji przemysłu włókienniczego, z których potem zręczne ręce robotnika utkają tanie i praktyczne materiały na sukienki, koszule, chustki, portiery, wstążki i wszelkiego rodzaju okrycia.

Produkcja włókien sztucznych znana jest u nas od dawna, ale prawdziwy jej rozwój przypada dopiero na okres ostatnich 5 lat. Dzięki skonstruowaniu nowoczesnych maszyn, oparciu procesów produkcyjnych na metodach nowej technologii, i skróceniu ich przez produkowanie systemem ciągłym — przemysł włókien sztucznych zaczyna odgrywać coraz większą rolę. Wyrazem tego jest coraz częstsze korzystanie z sztucznego włókna w produkcji przemysłu włókienniczego, oraz wzrost naszych sukcesów produkcyjnych w skali międzynarodowej.

Jeżeli bowiem chodzi o park maszynowy oparty na wzorach radzieckich i własnych doświadczeniach, to już w chwili obecnej wielokrotnie przewyższa on ciężkie maszyny amerykańskie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że niejednokrotnie przedstawiciele państw, z którymi utrzymujemy stosunki handlowe, zwracali się do nas z propozycją zastosowania prób doświadczalnych na odcinku budowy tych maszyn.

VI Plenum KC PZPR postawiło przed młodym polskim przemysłem włókien sztucznych doniosłe zadania. Zadania te to nowe inwestycje z [illegible]snym wymienianiem st[illegible]ury, zniszczonej przez [illegible]rwacji w okresie oku[illegible]wykorzystanie przede [illegible] dotychczasowych ur[illegible] oparciu o stały postęp [illegible]czny we wszystkich fazach produkcyjnych.

W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera zagadnienie małej racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej. Podczas kiedy w pierwszych latach naszej odbudowy wynalazczość na odcinku sztucznych włókien prawie że nie istniała, legitymując się zaledwie jednym wnioskiem racjonalizatorskim w roku 1945, 5 wnioskami w roku 1946 i 8-ma w r. 1947, okres Planu 3-letniego zapoczątkowuje stały i systematyczny jej rozwój, który wreszcie w roku 1950, w pierwszym roku Planu 6-letniego osiąga imponującą liczbę 843 wniosków racjonalizatorskich.

Rzeczą niezwykle ważną jest, że na tym tak trudnym odcinku notuje się znaczny napływ pomysłów robotniczych sięgających w roku 1950 prawie 50 proc. ogólnej ilości wniosków, co przyniosło państwu około 303 miln. zł oszczędności.

Na wyróżnienie zasługują racjonalizatorzy: Leszczyński, Mędrek, i Ropcisz z Tomaszowskich Zakładów Włókna Sztucznego, Edward i Alfred Broniczowie z Chodakowa, Adam Czyljewicz z Wrocławia, Jędrzejczak, Rybicki i Wejzner oraz Hermut, Niewiadomski i Bogdański z Widzewskiej Fabryki Sztucznego Włókna, inż. Chwaliński, oraz dwóch robotników: Kolarz i Pytewski z Jeleniej Góry, inż. Gerałt ze Szczecina i inni.

Dla łodzian szczególnie ważny jest wynalazek mgr. Kluki z CZPWS, który opracował metodę oczyszczania gazów wydobywających się z Oddziału Chemicznego na Widzewie.

Niestety zarówno w referatach, jak i w toku dyskusji podkreślano, że racjonalizatorzy nie znajdują należytej opieki zarówno ze strony dyrekcji fabryk, jak i rad zakładowych. Kluby racjonalizatorskie borykają się częstokroć z ogromnymi trudnościami.

W uchwalonej na wczorajszej ogólnokrajowej naradzie przedstawicieli przemysłu włókien sztucznych, w której udział wzięli wice-minister przemysłu chemicznego — Ulak, oraz delegat PKPG — mgr. Markowski, zebrani wezwali rady zakładowe i administracje fabryczne do udzielania większej uwagi klubom techniki i racjonalizacji. Z gorącym apelem zwrócono się także do kierownictwa zakładów o zorganizowanie masowego szkolenia dla podniesienia poziomu technicznego robotników, majstrów i inżynierów.

Tylko bowiem wyszkolone kadry dają gwarancję wprowadzenia postępu technicznego, a przez to pełnego, szybszego i tańszego wykonania planów produkcyjnych, co jest jednocześnie realizacją naczelnych naszych haseł ogólnonarodowych: walki o pokój i dobrobyt. (w)



Waszyngton nie tylko wyróżnia się wśród innych stolic świata tym, że nie ma teatru. Oficjalne statystyki amerykańskie wykazują, że jest on miastem o największym w Stanach Zjednoczonych spożyciu alkoholu na głowę jednego mieszkańca.

Nic dziwnego — whisky and soda są doskonałym środkiem zrobienia kariery politycznej...

* * *

W Białym Domu alarm. Truman zranił się w palec.

— Szybko, szybko — złości się prezydent. — Dajcie mi coś, abym mógł owinąć koło palca...

— Chwileczkę — podskoczył usłużny Acheson. — Zaraz zawołam ambasadora któregoś z zachodnio-europejskich krajów...

* * *

William Vogt napisał w jednej ze swoich książek, cieszącej się w USA dużą poczytnością, że jest tylko jedno wyjście, które pozwoli na likwidację panującego na ziemi stanu przeludnienia. ONZ powinien płacić każdemu, kto pozwoli się sterylizować po 100 dolarów. Vogt żąda nawet, aby dalsze udzielanie t. zw. pomocy marshallowskiej uzależnić od tego rodzaju warunków.

Williamie, szlachetny człowieku! Pokaż innym jak to się robi. Świeć przykładem!

Dla chętnego nic trudnego

Z konduktorki-referentką

Janina Owczarek opowiada o swej pracy

Na biurku Janiny Owczarek — błękitna chorągiewka „Warty pokoju". A pogodna, uśmiechnięta pani referent biletowy wydziału ruchu MZK sprawnie wydaje bloczki biletowe zgłaszającym się konduktorom.

— Od niedawna jestem tu zatrudniona i daję sobie doskonale radę. Nie zawsze jednak pracowałam „na siedząco". Już stary tramwajarz ze mnie...

Janina Owczarek była jedną z pierwszych konduktorek w Łodzi. Zaczęła pracować jako konduktor w 43 roku. W roku 47, kiedy nie było komu wyjechać z dziećmi tramwajarzy na kolonie letnie, zgłosiła swe usługi. Przeszła kurs dla wychowawczyń, by móc latem opiekować się dziećmi kolegów, zimą zaś dalej jeździła jako konduktorka. Równocześnie zajmowała się pracą świetlicową, była instruktorką baletu dziecięcego.

— W roku 50 wzięła mnie chęć popróbowania swych sił w prowadzeniu wozu. Po kursie dla motorniczych jeździłam, że hej... — Ob. Owczarek rozpromienia się na wspomnienie o tym okresie pracy. — Początkowo się człowiek tremował trochę, bo to przecież odpowiedzialność wielka wozić takie masy ludzi. Ale bardzo lubiłam zajęcie motorniczego.

Później awansowano ją na kontrolera. A obecnie Janina Owczarek jest *pracownikiem umysłowym*.

— Każdą wolną chwilę od pracy zawodowej poświęcam pracy społecznej. *Jest nas wiele i zdobywamy coraz większe sukcesy, stanowimy siłę.* W jednej tylko I-ej zajezdni w wydziale ruchu jest 89 kobiet. A w innych zawodach, ho, ho... To już całkiem potężny front pracy przy rozbudowie kraju. Staramy się zresztą usilnie, aby jak najbardziej przyczynić się do tej rozbudowy, do realizacji Planu 6-letniego. A w walce o pokój — wierzę, że imperialiści ulękną się naszej nieugiętej siły obrończyń pokoju. (d)



ZET-KA Z GŁOWNA: Należy napisać bezpośrednio do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego — Łódź, ul. Piotrkowska 125.

* * *

LOKATORZY DOMÓW: Krakusa 6, Łagiewnickiej 9, m. 54, Łagiewnickiej 67, Stalina 56, m. 12, Finansowej 24, m. 10, Gdańskiej 131, Piotrkowskiej 19, PKWN 28, 22 Lipca 37, m. 14, Piotrkowskiej 124, Obr. Stalingradu 3, Franciszkańskiej 34, Żeligowskiego 50: Sprawy przekazaliśmy Zarządowi Nieruchomości.

* * *

OR. ST. — PIOTRKOWSKA 152: Radzimy się zgłosić do referatu skarg i zażaleń przy Prezydium Rady Narodowej, ul. Piotrkowska 104.

* * *

CZYTELNIK Z M. ŁODZI: Zbyt krótki okres czasu w danej instytucji nie uprawnia Pana do korzystania z urlopu. Nie wchodzi tu w grę czyjaś zła wola. Sprawę tę reguluje ustawa, której łamać nie wolno.

* * *

E. POLIAN: Informowaliśmy Czytelników niejednokrotnie, że powieść „Sygnał w ciemnościach" nie ukaże się w książkowym wydaniu.

Z robotnika-dyrektorem

Zasłużony awans Jerzego Leszczyńskiego

Jak się dowiadujemy, znany racjonalizator przemysłu włókien sztucznych, inicjator szybkościowych remontów w PFSJ w Tomaszowie Maz., b. majster tamtejszych zakładów — Jerzy Leszczyński został awansowany na stanowisko dyrektora naczelnego w Zakładach Żydowickich.

Junacy „SP" z Tomaszowa

pomagają zwalczać analfabetyzm

Z wielkim zapałem zabrali się w Tomaszowie junacy PO „*Służba Polsce*" do likwidacji analfabetyzmu.

Rozpoczęto indywidualne nauczanie, którym objęto 65 osób nieumiejących czytać i pisać. Na komisji rejestracyjnej rocznika 1933 wyłoniono 10 analfabetów i 15 półanalfabetów, których natychmiast skierowano na kurs.

Junacy troskliwie zaopiekowali się także kursem dla analfabetów, co przyczyniło się do polepszenia na nim frekwencji i poziomu nauki. (r)

Codzienna nowelka „Expressu"

Kwiaty

J. Segel

Do nadejścia pociągu, którym Tonia miała powrócić z uzdrowiska, brakowało zaledwie osiem minut.

Na placu koło dworca nie można było dostać kwiatów. Wołodia pobiegł do kwiaciarni, znajdującej się na sasiedniej ulicy.

— Czy są kwiaty?

— Są kwiaty, synku. Do wyboru, do koloru! — sprzedawca, drobny zasuszony staruszek wystawił na ladę jaskrawe bukiety ułożone w glinianych wazonach. Uśmiechają się one do was!

Wołodia patrzył na artystycznie z wosku wykonane kwiaty.

— A świeże? — zapytał zrozpaczonym głosem. — Chciałbym kupić żywe, prawdziwe!

— Dopiero co wyprzedałem wszystkie floksy. Możebyście więc wzięli, młody człowieku, te! — staruszek wyciągnął z szafy pęk papierowych kwiatów. — Zupełnie jak świeże, nie ma żadnej różnicy. Nie zwracajcie uwagi na to, że są z papieru. Zaraz ułożę wam wiosenny bukiecik.

Ale kupujący nie chciał „wiosennego bukieciku" z papierowych kwiatów. Starzec, nie wiadomo dlaczego, powąchał papierową wiązankę, z westchnieniem schował ją do szafy i dodał.

— W takim razie musicie poczekać. Świeże kwiaty będę miał za godzinkę.

Wołodia spojrzał na zegarek i skamieniał: do nadejścia pociągu brakowały trzy minuty.

Od dworca szła w stronę Wołodii jakaś starsza para małżeńska. Opalona, może pięćdziesięcioletnia kobieta, śmiejąc się, opowiadała coś mężowi, który wpatrywał się w nią młodzieńczo rozkochanym wzrokiem. Mężczyzna niósł dwie walizki, kobieta tuliła do siebie ogromną naręcz kwiatów.

Wskazówka zegara dworcowego, nie zważając na zdenerwowanie Wołodii, przesunęła się znów o minutę.

— Wybaczcie... — Wołodia podszedł do kobiety, niosącej bukiet, ale w ostatniej chwili opuściła go odwaga. — Wybaczcie...

Tęgi mężczyzna przystanął i postawił walizkę na ziemię.

— Słucham was, młody człowieku.

— Rozumiecie, jest mi bardzo przykro — jąkał się Wołodia. — Czekam na jedną dziewczynę... jedną znajomą... to jest właściwie... prawie narzeczoną... na pewno narzeczoną... I rozumiecie, chciałem kupić trochę kwiatów na powitanie, ale już nie zdążę... Tu, w pobliżu, nie ma nigdzie świeżych kwiatów... A wy macie ich tak dużo... I wyście się już ze sobą przywitali... Ja, naturalnie, nie wszystkie... ja chciałbym tylko trochę...

— Zrozumiano. Ale — mężczyzna zwrócił się do swojej towarzyszki — nie ja rozporządzam tym bukietem. Jak ty się zapatrujesz na tę sprawę?

— Po co się pytasz? — opalona kobieta podała Wołodii swój bukiet. — Trzymajcie, młody człowieku. Bierzcie cały. Jak już dać, to cały bukiet. Narzeczonej spodoba się on na pewno.

— Dziękuję, dziękuję... Z całego serca... Wołodia biegł już przez peron, rozpychając przechodniów i roztrącając dzieci.

Małżeństwo śledziło go spojrzeniem. Potem mężczyzna podniósł znowu walizki i powiedział.

— Ach, cóż to za chłopak! Aż trudno mu odmówić!

Wołodia biegł wzdłuż nadjeżdżającego pociągu. Ogarnął go nagle strach, że nie odnajdzie Toni, tyle ludzi było na peronie, tyle roześmianych, opalonych twarzy wychylało się z okien pociągu.

Wtem usłyszał radosny okrzyk: „Wołodia!"

— Tonia!

Dziewczyna stoi na peronie i śmieje się. Z głębi przedziału ktoś podaje jej walizki.

— Widzicie, oczekiwano was! Nie było powodów żeby się niepokoić...

Wołodka całuje Tonie i wsuwa jej do ręki kwiaty. A Tonia wtula opaloną buzię w wielki bukiet i śmieje się, ale oczy ma podejrzanie wilgotne.

— Ach, Wołodka, jaki cudowny bukiet! I jak pachnie!

Potem Wołodka i Tonia idą przez peron. Wołodka niesie walizkę i cieszy się, że jest taka ciężka.

— Tęskniłeś za mną?

— Tęskniłem.

— Bardzo?

— Bardzo!

Wychodzą przed dworzec. Na placu tam, gdzie w chwili wyjazdu Toni stały wielkie drewniane rusztowania, widnieje teraz ogromny, nowy budynek

— Chodźmy pieszo — mówi Tonia. — Będziemy oglądali nowe domy i czytali wszystkie afisze teatralne.

— Dobrze! — zgadza się Wołodia.

Przechodzą koło sklepiku z kwiatami.

— Pewnie tutaj kupiłeś mój bukiet. Zabrałeś wszystkie kwiaty, a pozostawiłeś tylko woskowe i papierowe! — śmieje się Tonia.

— Nie zrażajcie się tym, że kwiaty są sztuczne — mówi staruszek do klienta. — Towarzyszu majorze, kwiaty te, chociaż są papierowe, wyglądają jednak zupełnie jak świeże.

— Ależ ojcze, jakżeż mogę ofiarować żonie papierowe kwiaty?

— No tak! — przyznaje staruszek. — Ale na świeże musicie poczekać z godzinkę.

Major spojrzał na zegarek i machnął ręką.

— Wołodka — powiedziała nagle Tonia. — Pozwól, abym mu oddała mój bukiet. — I nie czekając na odpowiedź, podeszła do majora.

— Nie obrażcie się, towarzyszu majorze, weźcie te kwiaty! — podaje bukiet zdumionemu oficerowi.

— Ależ nie mogę przecież... — major spogląda na Wołodkę.

— Myśmy się już przywitali — mówi z uśmiechem Wołodka. — A was to jeszcze czeka. Na pewno narzeczona ucieszy się, jeśli oczekiwać ją będziecie z kwiatami.

— Żona — mówi major i bierze bukiet. — Przecież to chyba cały klomb... Strasznie wam jestem wdzięczny, towarzysze! Dziękuję!

(Tłum z „Krokodyla" J. K.)

Przygody Wicka i Wacka



SZABERSKI: — Zamiast włóczyć się po błocie, zostanę sobie w domu. Strasznie się palę, aby słuchać, co też mówi Londyn...



SZABERSKI: — Skąd się bierze ten dym? Wyraźnie czuję swąd... Coś się pali w mieszkaniu! Ale gdzie?... Chyba zawezwę pomocy... Ratunku!... Pożar!



WICEK i WACEK: — Co się stało?
SZABERSKI: — Pali się! Tylko nie wiem, w którym miejscu...
WACEK: — No przecież w kieszeni!



SZABERSKI: — To przez to, że się tak paliłem, aby słuchać Londynu...
WICEK: — Tak się pan palił, aż się pan... zapalił! I to jest kara!

Na moim EKRANIE

„Artykół" o analfabetyźmie

Pierwszym razem myśleliśmy, że to błąd maszynistki.

Za drugim — zaczęliśmy wątpić w jej znajomość ortografii.

Kiedy jednak i trzeci list nadszedł w tej samej formie — doszliśmy do wniosku, że błąd ten powtarza się systematycznie.

I cóż sądzić o instytucji, która pisze do nas, że

„W załączeniu przesyłamy wam artykół pt. „Jak przebiega walka z analfabetyzmem"...

Czy nie należałoby przed podpisaniem takiego listu zajrzeć do słownika? Bo słowo „artykuł" nie pochodzi od „koła" i pisze się jak dotąd przez zwykłe „u"... **(m)**

ZMP-owcy pomogą w pracach rolnych

Młodzież województwa łódzkiego coraz liczniej wnosi swój udział w „Siew Pokoju". Członkowie koła ZMP w gromadzie Kruszów, pow. łódzki, w liście wysłanym do Prezydenta Bieruta zobowiązują się do pomocy sąsiedzkiej i podniesienia wydajności plonów z 1 ha: pszenicy o 2 metry, żyta o 3 m. i ziemniaków o 15 metrów.

ZMP-owcy z Łaznowskiej Woli, w pow. Brzeziny, od 15 marca do 5 maja pomagać będą członkom Spółdzielni Produkcyjnej Gruzów w pracach wiosennych.

W gromadzie Zawada, pow. Rawa Mazowiecka, członkowie nowoutworzonego koła ZMP postanowili pomóc w pracy małorolnym chłopom i przepracować 4 dni w spółdzielni produkcyjnej Grotowice. (r)

Trzeba to jak najszybciej zmienić

Błędy i usterki w budownictwie mieszkaniowym

ZOR musi dołożyć starań, aby wznoszone budynki były należycie wykańczane.

Walka o obniżkę kosztów własnych to jedno z najpilniejszych zadań

Wprawdzie Zakład Osiedli Robotniczych wykonał swój zeszłoroczny plan rzeczowy w 102,1 proc., to jednak można było stwierdzić w jego pracy szereg poważnych mankamentów, które uniemożliwiły osiągnięcie jeszcze lepszych wyników w łódzkim budownictwie mieszkaniowym.

Braki te dotyczyły wielu dziedzin działalności ZOR-u, szczególnie zaś odbiły się na realizacji urządzeń socjalno-komunalnych (drogi, zieleńce, chodniki, sklepy, jadłodajnie, warsztaty itp.).

Poszukując przyczyn tego stanu rzeczy, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na karygodne zaniedbania w dziedzinie dokumentacji technicznej, za które winić należy centralę warszawską. Mankament ten przy jednoczesnym braku dokładnej analizy sytuacji ze strony łódzkiego ZOR-u był głównym powodem wykonania planu na odcinku robót socjalno-komunalnych zaledwie w 75 procentach.

Nie wykorzystano również kredytów na odcinku budownictwa nadzorowanego. Chociaż w zasadzie za wykorzystanie kredytów odpowiedzialni są inwestorzy, to jednak z uwagi na ich słaby aparat, ZOR powinien był im przyjść z pomocą. Tymczasem, miast przeszkolić odpowiednio ich aparat inwestycyjny, ograniczył się tylko do nadzoru technicznego robót.

Najważniejszym jednak mankamentem zeszłorocznej pracy ZOR-u jest zła jakość produkcji budowlanej. W oddanych do użytku mieszkaniach natknąć się można na sporo różnego rodzaju usterek. Te braki starano się usunąć często dopiero po wprowadzeniu lokatorów do mieszkania.

Wina ZOR-u nie podlega dyskusji, bo nie kontrolował on należycie jakości pracy. Brak zrozumienia dla tych spraw da się zauważyć na terenie całego kraju, jednakże w łódzkim ZOR-ze uwydatnia się on szczególnie silnie.

Instytucja nie może się też, niestety, wykazać jakimikolwiek osiągnięciami, jeśli chodzi o obniżkę kosztów własnych. Marnotrawstwo materiału, pracy ludzkiej, maszyn, urządzeń — widoczne na każdym kroku — sztucznie podrażało koszty budowy.

Niedomaganiom tym i usterkom należy w tym roku wydać ostrą walkę. Realizacja urządzeń socjalno-komunalnych musi być prowadzona bieżąco, równolegle z robotami murarskimi, aby po oddaniu budynku do użytku istniały właściwe warunki bytowania nie tylko wewnątrz, ale i na zewnątrz.

Walka o jakość produkcji — to poza nieustannym szkoleniem personelu także zwiększenie odpowiedzialności za nadzór techniczny. Wszelkie usterki i niedokładności muszą być bezwzględnie eliminowane już w toku prac budowlanych, przed oddaniem obiektu do eksploatacji.

I wreszcie walka o oszczędność, o obniżkę kosztów własnych. Istnieją realne możliwości obniżenia kosztów budowy o co najmniej 10 procent, ale żeby to osiągnąć, trzeba zagadnienie z góry zaplanować, a w czasie prowadzenia robót nieustannie tych spraw pilnować. O tym ZOR musi pamiętać! (kł)

Junacy i junaczki zgłaszają się ochotniczo do brygad „SP"

Z terenu całego województwa napływają zobowiązania junaków, którzy samorzutnie wstępują do brygad PO „Służba Polsce". Do wczoraj wpłynęło już 6.816 zgłoszeń, nadesłanych niemal ze wszystkich gmin i gromad.

Pod względem ilości zgłoszeń na pierwszym miejscu znajduje się miasto Piotrków i powiat piotrkowski, gdzie zgłosiło się już 1026 ochotników. Nie pozostają daleko w tyle powiat łódzki i Sieradz.

W tym roku junacy wyjadą do czterech brygad, które będą pracowały w Szczecinie, Gdańsku, Nowej Hucie i Katowicach. Poza tym z terenu woj. łódzkiego 100 junaczek wyjedzie do Warszawy i Gdańska. (r)

Przy udziale całego społeczeństwa

zwalczamy alkoholizm

Zamiast dwóch jedna organizacja prowadzi tę akcję

Działające dotychczas oddzielnie Miejski i Wojewódzki Komitet do Walki z Alkoholizmem połączą się wkrótce i będą pracowały jako jeden Łódzki Komitet Walki z Alkoholizmem. Połączenie to ma na celu usprawnienie pracy.

Połączony komitet będzie instancją kontrolującą i koordynującą pracę lokalnych komitetów walki z alkoholizmem, działających przy poszczególnych instytucjach i organizacjach.

Tym samym do pracy, którą do tej pory wykonywały jednostki, wciągnięte zostaną szerokie rzesze społeczeństwa.

Wojewódzki Komitet prowadzi w dalszym ciągu akcję szkolenia aktywistów społecznych dla walki z alkoholizmem. Kursy takie odbywają się w Zduńskiej Woli, Radomsku i Zgierzu. W najbliższej przyszłości zorganizuje się podobny kurs w Łowiczu.

Poza tym Komitet rozesłał do kin, posiadających odpowiednią aparaturę, przezrocza propagujące walkę z nałogiem pijaństwa. Przezrocza te wyświetlane już są na ekranach kin w Pabianicach, Łęczycy, Konstantynowie, Łasku, Piotrkowie i Kutnie. (j)

Włamywacze skazani na kary wieloletniego więzienia

Przed Sądem Wojewódzkim m. Łodzi stanęła wczoraj banda włamywaczy, notorycznych przestępców i recydywistów, którzy mają na swoim koncie kilka rozbojów.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: Tadeusz Pach — na 12 lat, Stefan Michalski — na 7 lat, Jan Wojtiuk — na 6 lat oraz Marian Jasicki — na 5 lat więzienia.

Drobiazgowo przeprowadzony przewód sądowy odbył się w obecności studentów Wydziału Prawnego U. Ł., którzy wielką salę rozpraw wypełnili po brzegi. (p)

Do najpiękniejszych miejscowości

Z kolonii i półkolonii

sk*rzysta w br. 41 tysięcy dzieci i młodzieży

Wydział Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi czyni już przygotowania do akcji kolonii letnich dla młodzieży szkolnej. Poszczególne zakłady pracy otrzymały karty kolonijne, które rozda się pracownikom posiadającym dzieci w wieku szkolnym i pragnącym wysłać je na kolonie.

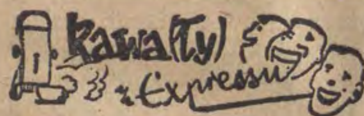
Następnym etapem akcji będzie zbadanie dzieci przez lekarzy szkolnych, którzy zadecydują do jakiej miejscowości wyjazd dziecka jest najbardziej pożądany ze względu na stan jego zdrowia.

W rb. zajdą pewne zmiany w organizacji ośrodków kolonijnych. Chłopcy i dziewczęta w wieku ponad 14 lat skierowani zostaną oddzielnie do wytypowanych już miejscowości, przypuszczalnie na terenie woj. zielonogórskiego.

Dla dziatwy młodszej przygotowuje się domy wypoczynkowe na terenie województw: gdańskiego, krakowskiego, koszalińskiego, poznańskiego, rzeszowskiego i szczecińskiego. Dzieci wyjadą do najpiękniejszych miejscowości.

Najmłodsze dzieci, uczęszczające do przedszkoli, odpoczną na półkoloniach, które zorganizuje się w parkach łódzkich oraz w najbliższej okolicy.

W tym roku z akcji kolonii i półkolonii letnich skorzysta około 41 tysięcy dzieci i młodzieży łódzkiej. Już obecnie szkoli się personel, który zajmie się prowadzeniem ośrodków wypoczynkowych. (u)



Pan Hipolit, będąc w podróży, zatrzymał się w jakiejś obskurnej gospodzie w małym miasteczku. Nad ranem wzywa właściciela i woła zirytowany:

— Dlaczego pan mnie nie uprzedził, że tutaj są pluskwy?

— Byłem pewny, że pan i bez gadania to zauważy...

* * *

Wracając z pracy do domu pan Bąbelek zastał pewnego dnia drzwi zamknięte. Ponieważ na pukanie nikt nie odpowiadał, wybił szybę i wszedł przez okno.

W mieszkaniu nikogo nie było. Na stole leżała tylko kartka, napisana przez je‾o żonę.

„Kochanie! Poszłam do kina. Klucz znajdziesz pod słomianką".

Podnosimy kwalifikacje zawodowe

Kursy dla maszynistek

organizuje Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego

Maszynistek nie mamy za dużo. Toteż stworzenie nowych kadr w tym zawodzie jest sprawą szczególnie pilną i ważną. Robi to w Łodzi Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, która już niebawem uruchamia dwa kursy pisania na maszynie.

Pierwszy z tych kursów, przeznaczony dla kandydatek na maszynistki, pozwoli zdobyć odpowiednie kwalifikacje, konieczne dla podjęcia pracy. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej i wiek przynajmniej 18 lat. Kurs trwać będzie 4 miesiące.

Na drugi z kursów przyjmowane będą jedynie kobiety pracujące już jako maszynistki i skierowane przez zakłady pracy. Nauka na tym kursie trwać będzie trzy miesiące i pozwoli słuchaczkom podnieść kwalifikacje zawodowe oraz rozwinąć technikę pisania.

Oba kursy prowadzone będą na zasadach tzw. odpłatności. Wszelkie wydatki związane ze szkoleniem pokryją słuchaczki, względnie instytucje delegujące je na kursy.

Zapisy przyjmuje DOSZ w Łodzi, Piotrkowska 125, wydział II.

Już 240 komitetów wybrano w śródmieściu

Na terenie Łodzi odbywają się zebrania wyborcze do komitetów blokowych.

Akcja przebiega sprawnie. W samym tylko śródmieściu wybrano już około 240 komitetów na ogólną liczbę 398.

W skład komitetów wchodzi również duża ilość kobiet. (j)

„Pierwszy plon" Film dokumentarny o spółdzielni produkcyjnej

Na ekrany w całym kraju wchodzi nowy polski film dokumentarny pt. „Pierwszy plon", realizacji W. Hasa i J. Zelnika, którzy są jednocześnie autorami scenariusza.

Tematem filmu jest praca spółdzielni produkcyjnej, która zapewnia chłopom nowe, lepsze życie i **bogatszy plon.**

Próbne galopy przed sezonem ligowym

W całym kraju odbyły się w niedzielę towarzyskie spotkania piłkarskie. Oto ciekawsze wyniki:



W Warszawie CWKS wygrał ze Spójnią 6:2 (5:1), a Kolejarz pokonał mistrza łódzkiej A klasy Kolejarza Łódź 5:0 (1:0); w Łodzi w pierwszym w tym sezonie meczu, Włókniarz zremisował ze swą rezerwową drużyną 5:5; we Wrocławiu krakowska Gwardia pokonała Gwardię Wrocław 7:5 (5:2); w Krakowie Włókniarz wygrał wysoko z Ogniwem (Tarnów) 16:1 (7:0), a II —ligowy OWKS pokonał Ogniwo 2:1 (2:1); w Wałbrzychu Górnik odniósł zwycięstwo nad Gwardią Szczecin 5:0 (2:0).

Na Śląsku Stal Lipiny — Budowlani Chorzów 7:2 (2:1), Górnik Zabrze — Unia Chorzów 1:5 (0:2), Górnik Radlin — Górnik Pszow 24:1 (11:0), Ogniwo Bytom — Stal Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:0).

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.
Powszechny — nieczynny.
Żydowski — nieczynny.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE", godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" godz. 19.15.
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Wiosna — 16, 18, 20.
BAJKA — Młodzi marynarze — 18, 20.
BAŁTYK — Warszawska premiera 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — Kopciuszek — 16, 18, 20.
MUZA — Niebo czy piekło — 18, 20.
POLONIA — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
REKORD — Powrót Lassie — 18, 20.
ROBOTNIK — Świniarka i pastuch 18, 20.
ROMA — Upadek Berlina — II ser. 18, 20.
STYLOWY — Pokój zdobędzie świat 18, 20.
ŚWIT — Nikt nic nie wie — 18, 20.
TATRY — Upadek Berlina — I ser. 16, 18, 20.
WISŁA — Tajna misja — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Zapora — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Hamlet — 17, 20.

MECZE PRZYJAŹNI

Postępy są widoczne

Kontakty z hokeistami ZSRR są doskonałą szkołą dla hokeistów polskich

Nawiązanie bliższych kontaktów sportowych między hokeistami polskimi i radzieckimi datuje się od 1949 roku, kiedy to po raz pierwszy nasza czołowa klasa hokejowa zawitała do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.



Podczas pierwszego pobytu w ZSRR nasi hokeiści rozegrali trzy spotkania, przystępując do nich nie bez wiary we własne siły i możliwości. Ale reprezentacyjne zespoły Armii Radzieckiej, Moskwy i Dynamo rozwiały wszelką ułudę. Trzy bezapelacyjne porażki dowiodły, na jak kruchych podstawach były oparte śmiałe rachuby polskich zawodników. Hokej radziecki wykazał zdecydowaną wyższość.

Ale pierwszy pobyt w ZSRR dał naszym hokeistom nie tylko porażki. Dał im nowe wzory treningu, wzbogacił ich zasób wiedzy technicznej i taktycznej, rutynę, doświadczenie — jednym słowem, był doskonałą szkołą, która, jak się okazuje nie poszła na marne.

I chociaż obecnie polski hokej nadal nie może się jeszcze równać z hokejem radzieckim, miło jest stwierdzić, że gra drużyny polskiej na ogół podobała się moskiewskiej publiczności i radzieckim specom od hokeja.

— Wyższość hokeistów radzieckich była widoczna — zaznaczył w sprawozdaniu z pierwszego meczu sędzia Sawin. — Przewyższali oni Polaków w szybkości, technice kija i taktyce gry. Ale stwierdzić też trzeba, — pisze dalej sędzia Sawin — że dwa lata minęły dla polskich hokeistów nie bez śladu. Polacy znacznie zwiększyli szybkość jazdy, mają bardziej przemyślaną taktykę gry, a technika opanowania krążka jest niemal bez zarzutu.

Jeśli nasi polscy towarzysze zdołają tak samo opanować długie podania, zwłaszcza półgórne, i przestaną trzymać się kurczowo pewnego szablonu w grze, to niewątpliwie osiągną wysoki, mistrzowski poziom.

Spotkania polskich i radzieckich hokeistów stają się dobrą tradycją i wzajemnie wzbogacają sportowe doświadczenie, przyczyniając się do podniesienia poziomu gry w obu zaprzyjaźnionych krajach — kończy swe wypowiedzi sędzia Sawin.

Jest to niezwykle pochlebna opinia o grze naszego zespołu. Wierzymy, że polscy hokeiści w tym roku skorzystają jeszcze więcej z przyjacielskich kontaktów łączących ich z radzieckimi hokeistami.

Nareszcie w Łodzi mecz bokserski o mistrzostwo II ligi

Po przeszło dwumiesięcznym zastoju Łódź będzie wreszcie widownią poważniejszego spotkania w boksie. Mianowicie w niedzielę odbędą się zawody o mistrzostwo II ligi, w których ŁKS Włókniarz zmierzy się z Budowlanymi (Mysłowice).

Miłośnicy pięściarstwa mogą począwszy od czwartku zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży w sekretariacie klubu Piotrkowska 272a. Mecz odbędzie się w hali sportowej na Widzewie o godz. 11.

Uwaga! Sędziowie

Sekcja lekkoatletyczna przy WKKF w Łodzi przeprowadza weryfikację wszystkich sędziów lekkoatletycznych. Termin weryfikacji upływa z dniem 15 kwietnia. Zainteresowani winni zgłosić się w lokalu sekcji (Piotrkowska 67) w terminie: 19. III, 2. IV lub 9. IV w godz. 19 — 20 celem dokonania weryfikacji.

Sędziowie z poza terenu Łodzi winni zgłosić się do odpowiedniego Powiatowego KKF.

Finały rozgrywek o puchar PZKSS w Warszawie i Bielsku

W dniach od 16 do 18 bm. odbędą się rozgrywki finałowe w siatkówce o Puchar PZKSS. W Warszawie grać będą drużyny męskie, w Bielsku zaś kobiece.

W wyniku rozgrywek półfinałowych do grupy finałowej w siatkówce męskiej zakwalifikowały się drużyny: AZS (Łódź), AZS (Warszawa), AZS (Wrocław) i CWKS (Warszawa).

Grupę finalistów w siatkówce kobiecej, stanowią zespoły: AZS (Warszawa), Unia (Łódź), Spójnia (Warszawa) i Kolejarz (Gdańsk).

Z kim gra Spójnia (Łódź) w finale mistrzostw Polski

W półfinałowych rozgrywkach tenisa stołowego o mistrzostwo Polski, obok łódzkiej Spójni, w poszczególnych grupach zwyciężyli:

w Bydgoszczy — Ogniwo (Olsztyn), w Warszawie — Spójnia (Warszawa), w Opolu — Górnik (Świętochłowice). Drużyny te zakwalifikowały się do spotkań finałowych, które rozegrane zostaną 8 kwietnia w Kielcach.

Udany rewanż Włókniarz (Ruda Pab.) wygrał w ringu 9:7

W rewanżowym meczu pięściarskim Włókniarz (Ruda Pabianicka) pokonał drużynę koła sportowego im. F. Dzierżyńskiego w stosunku 9:7. W poszczególnych walkach padły następujące wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze Włókniarza):

W muszej Jasiński zremisował z Jankugielem, w I koguciej Janecki przegrał przez dyskwalifikację z Gierbichem, w II koguciej Walczak przegrał z Kałużą. W I piórkowej Tomaszewski wygrał w I starciu przez poddanie się Żurka. Młody Tomaszewski wykazuje dobrą technikę i jeśli nadal będzie pracował nad sobą, ma wszelkie szanse za awansować się do łódzkiej kadry reprezentacyjnej. Dotychczas Tomaszewski stoczył 20 walk, z czego tylko dwie przegrał na punkty.

W II piórkowej Chowański otrzymał punkty w. o., w l-półśredniej Idzikowski poddał się w I starciu Jakubowskiemu, w półśredniej Grzelak wygrał wysoko na punkty z Domańskim, w średniej Dębski pokonał na punkty Cienieckiego.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

262)

— To prawda — zamyślił się. W naszej wsi jest dużo ładnych, dobrych i miłych dziewcząt...

Odrzucił niedopałek papierosa, podniósł się i stojąc już we drzwiach dokończył ze smutkiem:

— Tak! Ale żadna z nich nie jest taka, jak Anna-Liza!

Noc spędził u nich na strychu, gdzie urządził sobie legowisko. Spał dobrze, ale nad ranem zbudził go huk: to poczciwa Weronika cisnęła do jeziora granat, ażeby usmażyć na drogę dla samotnego wędrowca parę świeżych ryb.

Przyjął je z podziękowaniem. Natomiast sam ofiarował im kawał słoniny i ser.

— Dziękuję wam, przyjaciele — powiedział. — Jestem prosty człowiek, na polityce się nie znam, ale zawsze byłem zdania, że my, Słowianie, powinniśmy żyć ze sobą jak bracia... Całkiem niepotrzebna była ta historia z Zaolziem...

— Całkiem niepotrzebna! — rzekł z przekonaniem Jerzy Orten. — Ale nie mówmy już o tym, co było. Teraz nie powtórzymy dawnych błędów, teraz będziemy żyli w bratniej przyjaźni my — Polacy i Czesi.

Młody wędrowiec, gotowy już do drogi stoi we drzwiach, ale nie odchodzi. Przez moment waha się jeszcze, a potem powiada.

— Właściwie nie wiem, czy powinienem to powiedzieć... Nie chciałbym was niepotrzebnie straszyć, ale...

— Mówcie śmiało, nie jesteśmy tacy strachliwi... — przerwała mu Weronika.

— Więc dobrze, powiem... Podobno w tej okolicy (ale raz jeszcze zastrzegam się, że nie wiem, czy to jest prawda) grasuje banda byłych SS-manów, którzy odgrywają się na takich, jak my... Podobno zabili nawet kilka osób... Tak mówiono mi po drodze... Może po prostu chciano mnie przestraszyć, żebym wyniósł się prędzej z tej okolicy, ale może to i prawda?... Na wszelki wypadek miejcie się na baczności!

— Dziękujemy za radę... Sądzę jednak, że nie grozi nam tutaj żadne niebezpieczeństwo! — powiedziała Weronika i raz jeszcze krzyknęła za odchodzącym:

— Szczęśliwej drogi!

Młody Czech przystanął. Wyglądało tak, jak gdyby chciał jeszcze coś powiedzieć, on jednak rozmyślił się widocznie. Ruszył przed siebie wielkimi krokami i zaraz potem zniknął za piaszczystą wydmą.

Jerzy Orten milczał przez cały ten czas. Czuł się wyraźnie źle. Wstrząsały nim dreszcze, w ustach miał smak zbliżającej się gorączki.

— Czyżbym się zaziębił wczoraj? — Nie chciał niepokoić Weroniki, ale podczas obiadu, kiedy spytała go, dlaczego nie je, powiedział półgębkiem:

— Czuję się trochę niewyraźnie, ale to nic... Przejdzie...

Jednakże nie przeszło....

Wieczorem miał taką temperaturę, że kiedy Weronika dotknęła ręką jego czoła, zdrętwiała.

— Całe szczęście, że mamy jeszcze trochę lekarstw! — podeszła do szafy, gdzie przechowywała polową apteczkę, znalezioną w rozbitym wozie amunicyjnym.

— A ostrzegałam cię, żebyś nie siedział za długo w lesie! — powiedziała niemal szorstko, ale za to troskliwy i miękki był jej ruch, kiedy podała mu proszek aspiryny i kubek gorącej herbaty.

Bardzo też troskliwie wypytywała go nazajutrz rano.

— Czujesz się trochę lepiej?

Unikając jej spojrzeń potrząsnął głową.

— Czuję się pod psem!

Przygryzła usta.

— Będziesz musiał poleżeć w łóżku dwa, trzy dni... A tak się cieszyłam, że wracasz do zdrowia... I że wkrótce wyruszymy do Łodzi...

— Jest mi bardzo przykro, że przeze mnie opóźnisz swój powrót — rzekł ze skruchą Orten. — Ale sama mówiłaś, że w Łodzi nikt na ciebie nie czeka.

Spojrzała na niego trochę dziwnie.

— Ach, nic nie rozumiesz! Tam, w Polsce, dzieją się wielkie rzeczy! Rzeczy wspaniałe, zasadnicze! I każdy z nas powinien być tam na miejscu, ażeby wziąć udział w pierwszych pracach nad odbudową tego, co zniszczyła wojna!

Zmrużyła oczy, jak gdyby wpatrzona w jakąś piękną wizję.

— Pewnie i w fabryce Henryka Karwicza zaszły wielkie zmiany! Myślę, że pozbierali się już wszyscy (ci naturalnie, którzy przetrwali tę wojnę) i z Synkowskim na czele przystąpili do pracy. A ja...

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji 223-05 — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47 109-62 — Dział Gospodarczy 129-13 — Dział listów 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-2-12689